



Sygn. akt SNO 40/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Piotr Hofmański (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów Sądów Wojskowych mjr Andrzeja Wilczewskiego,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2014 r.,

sprawy **ppłk.M. L.**

sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku

w związku z odwołaniem obwinionego i jego obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 31 stycznia 2014 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. A., Kancelaria Adwokacka 738,00 zł. (słownie: siedemset trzydzieści osiem złotych) wraz z 23 % VAT za obronę obwinionego w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Najwyższym - Sądem Dyscyplinarnym.

UZASADNIENIE

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Wojskowych obwiniał ppłk M. L., sędziego w stanie spoczynku, o to, że uchybił powadze stanowiska sędziowskiego naruszając art. 37 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. Nr 117, poz. 753 ze zm.; dalej jako u.s.w.) w ten sposób, że w okresie od 18 grudnia 2008 r. do 16 lutego 2011 r. wielokrotnie składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstw, pozbawione merytorycznych podstaw, czym jednocześnie naruszył § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przyjętego uchwałą Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. W skardze Rzecznik Dyscyplinarny zarzucił 24 tego rodzaju przewinienia dyscyplinarne, spośród których pierwsze popełnione zostało 5 maja 2009 r., zaś ostatnie 18 września 2010 r.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 roku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego ppłk M. L. winnym popełnienia czynu opisanego w pkt 20 wniosku o ukaranie, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 37 § 1 i 2 u.s.w., i za to, na mocy art. 39 § 1 pkt 1 u.s.w. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. W odniesieniu do czynów zarzuconych w pkt 1-9, 11, 13-19, oraz 21-24 wniosku o ukaranie, obwinionego uznano winnym opisanych tam przewinień dyscyplinarnych z art. 37 § 1 i 2 u.s.w. i na mocy art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013, Nr 427; dalej - u.s.p.) w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. umorzono postępowanie w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych. W odniesieniu do czynów zarzuconych w pkt 10 i 12 wniosku o ukaranie, postępowanie dyscyplinarne umorzono.

Odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wnieśli obwiniony oraz jego obrońca.

Obwiniony zarzucił w odwołaniu rażące naruszenie prawa poprzez przypisanie przez Sąd I instancji winy osobie, co do której Sąd ten powziął uzasadnione wątpliwości co do jej poczytalności, a następnie zaniechał usunięcia tych wątpliwości w toku procesu. W konkluzji odwołania obwiniony wniósł o uniewinnienie.

W odwołaniu obrońcy zarzucono naruszenie art. 37 § 2 u.s.w. przez przyjęcie, że zachowanie sędziego polegające na składaniu zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do różnych instytucji i organów państwowych uchybiło godności

urzędu, podczas gdy działania obwinionego miały dostateczne umocowanie faktyczne, była podyktowana ochroną takich wartości jak prawda oraz uczciwość, celem ochrony interesu publicznego, a nadto stanowiło przejaw konstytucyjnego prawa do petycji, a zatem czyny obwinionego nie wypełniają znamion przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji odwołania obrońca obwinionego wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie obrońcy obwinionego okazało się bezzasadne, natomiast odwołanie obwinionego M. L. okazało się zasadne.

Zacząć należy od rozważenia zawartego w odwołaniu obrońcy zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego, tj. art 37 § 2 u.s.w., poprzez błędne – zdaniem skarżącego – przyjęcie, że przypisane obwinionemu wielokrotne składanie zawiadomień o popełnieniu przestępstw, pozbawionych merytorycznych podstaw, uchybia powadze stanowiska sędziowskiego, stanowiąc przewinienie dyscyplinarne. W ocenie Sądu Najwyższego zarzutu tego nie sposób uznać za trafny. W pełni przekonujące i trafne są rozważania Sądu *meriti* zawarte na s. 19-21, w których obszernie uargumentowano zasadność uznania zachowań obwinionego za przewinienie dyscyplinarne.

Przede wszystkim teza obrońcy, że dokonana przez obwinionego ocena istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstw, o których zawiadamiał, miała dostateczne umocowanie faktyczne, zdaje się ignorować bezsporny fakt, że w żadnej z tych spraw nie przedstawiono nikomu zarzutów. Jakkolwiek oczywiste jest, że w pojedynczej sprawie ocena istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez organ procesowy może różnić się od oceny tej kwestii przez zawiadamiającego, to jednak w przypadku, gdy bezzasadnymi okazują się być wszystkie 24 zawiadomienia, nie można mieć wątpliwości, że powodem uznania ich za bezpodstawne nie jest li tylko różnica w subiektywnej ocenie prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa, lecz oczywisty brak faktycznych podstaw składanych zawiadomień. Rację ma obrońca twierdząc, że nie można ograniczać prawa obywatela, w tym sędziego, do inicjowania postępowań, gdy są do tego podstawy. Rację ma też twierdząc, że sama ilość złożonych zawiadomień nie może sama w sobie stanowić o realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego. Rzecz jednak w tym, że żadne z 24 zawiadomień nie okazało się uzasadnione, a obwiniony, jak trafnie podkreślił

Sąd *meriti*, dysponował niezbędną wiedzą prawniczą i doświadczeniem zawodowym niezbędnym dla dokonania rzetelnej merytorycznej oceny zasadności składanych przez siebie zawiadomień. W ocenie Sądu Najwyższego sytuacja ta jednoznacznie wskazuje na to, że obwiniony korzystał ze swego prawa do petycji w sposób pozbawiony rozważliwej i umiaru, nie bacząc na obiektywną niezasadność składanych zawiadomień, ani na nieuniknione koszty (przede wszystkim społeczne, ale i finansowe) swojej działalności. Okoliczności sprawy dowodzą niezbicie, że emocje i osobiste ambicje obwinionego wzięły górę nad dbałością o interes publiczny i obowiązkiem posłuszeństwa zawodowej etyce.

Jak trafnie podkreślono w rozważaniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sędzia, także pozostający w stanie spoczynku, powinien dbać o autorytet urzędu sędziowskiego oraz swego sądu, o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. Zasady etyki zawodowej wymagają też od sędziego, by zarzuty pod adresem innych osób formułował w sposób rzeczowy, wyważony, pozbawiony emocji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2006 r., SNO 25/06). Tymczasem rozmiary aktywności obwinionego na polu denuncjacji, a przede wszystkim fakt, że wszystkie bez wyjątku zawiadomienia okazały się bezpodstawne, nie pozostawiają wątpliwości, że działalność obwinionego nie służyła budowaniu autorytetu urzędu sędziowskiego, ani wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, na szwank wystawiony został autorytet samego obwinionego, jako sędziego w stanie spoczynku, który dał swoim zachowaniem dowód braku zawodowej rzeczowości, rzetelności i powściągliwości. Po drugie, na szwank wystawiono dobre imię osób, których dotyczyły bezpodstawne donosy, a wśród których większość stanowią sędziowie i prokuratorzy. W końcu po trzecie, sytuacja uporczywego i bezpodstawnego denuncjowania sędziów i prokuratorów przez innego sędziego naraziła na szwank wizerunek całego wymiaru sprawiedliwości, jako ostoji rozsądku i powagi, ryzykując utratę zaufania niezbędnego do wykonywania jego konstytucyjnych zadań. W ocenie Sądu Najwyższego, nie można mieć wątpliwości co do trafności uznania przez Sąd I instancji zachowań obwinionego za stanowiące przewinienie dyscyplinarne uchybienia powadze stanowiska sędziowskiego, o którym mowa w art 37 § 2 u.s.w.

Zasadny okazał się natomiast zarzut zawarty w odwołaniu obwinionego, a dotyczący sposobu rozstrzygnięcia wątpliwości do stanu zdrowia psychicznego obwinionego. W istocie, Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnioną - sugerowaną przez samego obwinionego - wątpliwość co do jego poczytalności i postanowieniem z dnia 26 czerwca 2012 r. dopuścił

dowód z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność stanu jego zdrowia psychicznego, w szczególności poczytalności w czasie czynu oraz zdolności do świadomego i aktywnego uczestnictwa w postępowaniu. Biegli nie przeprowadzili jednak badania psychiatrycznego i nie przedstawili opinii, a to ze względu na podstawę obwinionego - ppłk M. L. w pierw unikał badania, a ostatecznie odmówił współpracy z biegłymi, uniemożliwiając jego przeprowadzenie. Sąd Apelacyjny przeszedł do porządku nad wątpliwością co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego - w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzono: *„Wprawdzie w takiej sytuacji wątpliwości odnośnie poczytalności obwinionego, które legły u podstaw dopuszczenia dowodu z takiej opinii, nie zostały usunięte, niemniej brak było podstaw do ich rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego po myśli art. 5 § 2 k.p.k., skoro - przy odpowiedniej postawie obwinionego - możliwe było ich usunięcie w drodze opinii biegłych psychiatrów.”*

Z takim stanowiskiem Sądu Apelacyjnego nie można się zgodzić. Stan zdrowia psychicznego obwinionego, a w szczególności jego poczytalność w czasie czynu, jako warunek przypisania winy, jest ustaleniem o kluczowym znaczeniu dla przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, wymagającym zarazem wiedzy specjalnej. Skoro Sąd *meriti* powziął - co sam stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - uzasadnioną wątpliwość, co do poczytalności obwinionego, niezbędne stało się rozstrzygnięcie w postępowaniu tej wątpliwości. Wprawdzie próbę rozstrzygnięcia tych wątpliwości podjęto, mianowicie powołano w sprawie dwóch biegłych psychiatrów, jednak biegli opinii nie przedstawili, gdyż nie udało im się przeprowadzić niezbędnego badania.

Oczywiste jest dla Sądu Najwyższego, że obwiniony miał obowiązek poddać się badaniu psychiatrycznemu, stosownie do znajdującego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 74 § 2 k.p.k. (art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 128 u.s.p.), tym bardziej, że dowód z opinii biegłych dopuszczono z jego inicjatywy. Nieuprawnione jest jednak stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym skoro wątpliwość co do poczytalności mogłaby być usunięta przy odpowiedniej postawie obwinionego, to nie można jej uznać za nieusuwalną. To, że niemożność przeprowadzenia badania psychiatrycznego, a zatem i rozstrzygnięcia wątpliwości co do jego poczytalności, była głównie wynikiem postawy obwinionego, nie może uchylać karnoprocesowych reguł dotyczących postępowania z nieusuwalnymi wątpliwościami. Zgodnie z normą art. 5 § 2 k.p.k., wątpliwości, których usunięcie jest niemożliwe, należy rozstrzygać na korzyść

obwinionego. W sytuacji, w której znalazł się Sąd Apelacyjny po powzięciu wątpliwości co do poczytalności obwinionego, normy prawa karnego procesowego przewidują tylko dwie dalsze drogi postępowania - bądź usunięcie tych wątpliwości w oparciu o opinię biegłych psychiatrów, bądź rozstrzygnięcie ich na korzyść obwinionego. Trzeciej drogi wyjścia z powstałej sytuacji procesowej obowiązujące uregulowanie nie przewiduje. Tymczasem Sąd Apelacyjny, mimo braku opinii biegłych w tym zakresie, przyjął, że obwiniony był w chwili czynu poczytalny, a więc i zdolny do ponoszenia winy. Takie postępowanie Sądu Apelacyjnego niewątpliwie stanowi przykład rozstrzygnięcia na niekorzyść obwinionego wątpliwości, których w postępowaniu nie udało się usunąć. W sprawie doszło więc do naruszenia prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w., które miało wpływ na rozstrzygnięcie, a zatem konieczne stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Na marginesie tylko można zauważyć, że powstała sytuacja procesowa została cynicznie wykorzystana przez obwinionego, który wniósł o powołanie biegłych psychiatrów, a następnie unikał i w końcu uniemożliwił przeprowadzenie badania ambulatoryjnego, powodując jednocześnie znaczną przewlekłość postępowania. Poza zakresem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wypada zatem zauważyć, że także te zachowania obwinionego, tj. pogwałcenie obowiązku poddania się badaniu psychiatrycznemu oraz celowe przedłużanie postępowania dyscyplinarnego, mogą być oceniane jako uchybiające powadze stanowiska sędziowskiego.

Wracając do meritum, istniejący w sprawie układ okoliczności skutkował koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, tj. zarówno w zakresie rozstrzygnięcia w pkt I, jak i rozstrzygnięć zawartych w pkt II i III. Krok ten jest oczywisty, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie w pkt I wyroku, tj. w zakresie czynu wskazanego w pkt 20 wniosku o ukaranie, za który obwinionego pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej i wymierzono karę upomnienia. Zaskarżony wyrok wymagał jednak uchylenia także w pkt II i III, w których znalazły się rozstrzygnięcia umarzające postępowanie w zakresie pozostałych zarzutów, tj. odpowiednio: w przypadku czynów z pkt 1-9, 11, 13-19 i 21-24 wniosku o ukaranie – w powodu przedawnienia możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej (pkt II zaskarżonego wyroku), a w przypadku czynów z pkt 10 i 12 wniosku o ukaranie – z powodu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego (pkt III zaskarżonego

wyroku). Konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w częściach zawierających rozstrzygnięciu umarzające wynika z natury stwierdzonego naruszenia prawa procesowego. W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny stanie przed koniecznością rozwikłania istniejącej w sprawie wątpliwości co do poczytalności, a to może – w razie uznania, że jest ona nieusuwalna – pociągnąć konieczność zastosowania zasady *in dubio pro reo*, a w konsekwencji przyjęcia okoliczności wyłączającej możliwość przypisania obwinionemu winy. W takiej sytuacji zaistnieje w sprawie kumulacja dwóch negatywnych przesłanek procesowych – po pierwsze, niemożności przypisania obwinionemu winy, która wyłącza w ogóle możliwość przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego, a po drugie, przedawnienia (czy to przedawnienia dyscyplinarnego, które wyłącza możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego, a następuje w sprawie po upływie 5 lat od jego popełnienia, czy to przedawnienia możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej, które następuje po upływie 3 lat - art. 108 § 2 u.s.p.). Należy uznać, że pierwsza z tych okoliczności, tj. niemożność przypisania winy, choć również skutkująca wydaniem wyroku umarzającego (art. 414 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 u.s.w.), będzie miała w postępowaniu pierwszeństwo przed negatywną przesłanką prowadzenia postępowania, jaką jest przedawnienie. W konsekwencji, należyte uwzględnienie procesowego interesu obwinionego będzie w takiej sytuacji wymagało umorzenia postępowania na tej właśnie podstawie, tj. z powodu niemożności przypisania przewinienia dyscyplinarnego wynikłej z niepoczytalności obwinionego. Co istotne, omawiana możliwość wystąpienia przesłanki braku zawinienia dotyczy wszystkich bez wyjątku zarzuconych obwinionemu czynów, w tym tych, co do których w I instancji postępowanie umorzono z powodu przedawnienia dyscyplinarnego. Jednakże uprawomocnienie się tych rozstrzygnięć umarzających (pkt II i III zaskarżonego wyroku) zamykałoby drogę do pełnego procesowego uwzględnienia przesłanki braku winy. Oznacza to, że aby pozostawić w sprawie procesową możliwość należytego wyciągnięcia konsekwencji z ewentualnego stwierdzenia w postępowaniu ponownym okoliczności wyłączającej winę, konieczne okazało się uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie wszystkich zarzuconych obwinionemu czynów, w tym omawianych rozstrzygnięć umarzających postępowanie zawartych w pkt II i III zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając sprawę ponownie w I instancji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przede wszystkim winien jednoznacznie odnieść się do natury zaistniałej w sprawie wątpliwości co

do poczytalności obwinionego, tj. czy jest ona usuwalna, czy też nie. W pierwszym wypadku powinien podjąć starania zmierzające do jej usunięcia, pamiętając, że choć obwiniony ma obowiązek poddania się badaniu psychiatrycznemu, to w razie dalszej odmowy w tym zakresie przeprowadzenie niezbędnego badania będzie nadal problematyczne. Sąd Najwyższy chce w szczególności zauważyć, że zastosowanie w sprawie badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zamkniętym zakładzie (art. 203 k.p.k.), wydaje się być w sprawie niedopuszczalne, a to ze względu na kolizję z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Obserwacja taka łączy się wszak z pozbawieniem wolności, a takowe nie może być uznane za dopuszczalne w toku postępowania dyscyplinarnego, w którym obwinionemu grożą wyłącznie kary dyscyplinarne określone w art. 37 u.s.w., niemające charakteru kar izolacyjnych. Oczywiście jest, że dolegliwość badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zamkniętym zakładzie, przeprowadzonego w toku postępowania dyscyplinarnego, przekraczałaby znacznie dolegliwość kar, które mogą być orzeczone za zarzucane przewinienie dyscyplinarne.

Niezależnie od sposobu usunięcia przez Sąd *meriti* omawianej wątpliwości, w razie stwierdzenia, że obwiniony jest poczytalny, konieczne stanie się i tak wydanie wyroku umarzającego, a to ze względu na upływ terminu przedawnienia. Warto zauważyć, że dotyczyć to w takim wypadku będzie nie tylko czynów objętych pkt II i III, ale także czynu, o którym mowa w pkt I zaskarżonego wyroku. Należy bowiem mieć na uwadze, że wobec nieuprawomocnienia się rozstrzygnięcia w sprawie, termin przedawnienia zarzucanych obwinionemu czynów wciąż upływa, skutkując w dniu orzekania przez Sąd Najwyższy przedawnieniem możliwości orzeczenia kary dyscyplinarnej także co do czynu z pkt 20 wniosku o ukaranie (czyn ten popełniono 16 lutego 2011 r., a zatem zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. z dniem 16 lutego 2014 r. wygasła możliwość orzeczenia za ten czyn kary dyscyplinarnej). Także w czasie orzekania przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu ponownym konieczne będzie uwzględnienie dalszego upływu czasu i adekwatne do tego zastosowanie regulacji art. 108 u.s.p. dotyczących przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej i przedawnienia dyscyplinarnego.

Jeśli zaś Sąd *meriti* dojdzie do przekonania, że wątpliwość co do poczytalności obwinionego jest nieusuwalna, stanie przed koniecznością rozstrzygnięcia jej na korzyść obwinionego, co oznacza przyjęcia, że był w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów

niepoczytalny i konieczność podjęcia stosownego do tego rozstrzygnięcia procesowego.
Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.